GŁOS KASZUBSKI



Bezpartyjne pismo poświęcone interesom ludności kaszubskiej

Abonament „Głosu Kaszubskiego"
wychodzącego 3 razy tygodn. kosztuje przy odbiorze w administracji lub w agenturach 1.20 zł miesięcznie, 3.60 zł kwartalnie, z odnoszeniem do domu 1.30 zł miesięcznie 3.90 zł kwartalnie, przez pocztę 1.40 zł miesięcznie, 4.20 zł kwartalnie. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów

Ogłoszenia
kosztują 25 gr od wiersza petitowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 60 gr, przed tekstem 1 zł. Dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstszem powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. Dla członków spółdzielni osobny rabat. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Przy telefonicznem nadawaniu ogłoszeń nie przyjmujemy odpowiedzialności za ewentualne błędy.

Redaktor Naczelny: **Andrzej Szklarski**

Redaktor Odpow.: **Władysław Lisiński**

REDAKCJA: w Kościerzynie — Rynek 12 — Telefon nr. 77

Drukiem i nakładem „Głosu Kaszubskiego" w Kościerzynie
Właściciel i wydawca: Stefan Stachowski

ADMINISTRACJA: w Kościerzynie — Rynek 12 — Telefon nr. 77

Rok I. | Kościerzyna, wtorek dnia 14 października 1930 r. | **Nr. 29**

Nowy gabinet rumuński

Mironescu stanął na czele nowego rządu



BUKARESZT. Utworzenie nowego rządu powierzone zostało wczoraj byłemu ministrowi spraw zagranicznych Mironescu. W politycznych kołach rumuńskich oświadczają, że Mironescu przeprowadzi kilka zmian w gabinecie, między innemi w ministerstwie spraw zagranicznych.

BUKARESZT. Wczoraj wieczorem przedłożył Mironescu królowi Karolowi następującą listę nowego rządu:

Premjer — Mironescu, miniser spraw zagranicznych — Vaida, spraw wewnętrznych — Iunian, przemysłu i handlu — Manoilescu, Komunikacji — Madgearn lub Mirto.

Pozostałe teki spoczywać będą w ręku dotychczasowych ministrów. Zatwierdzenie listy tej ma nastąpić dziś.

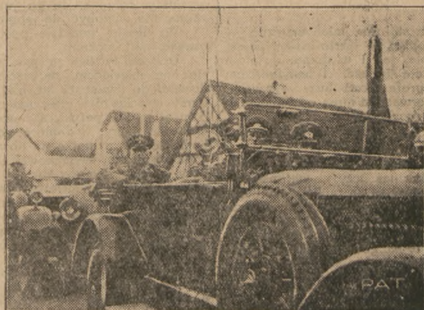
Krwawy strajk w Hiszpanji

40 rannych w Bilbao

Bilbao, — W związku ze strajkiem powszechnym wybuchły rozruchy robotnicze. W czasie walki policji z robotnikami, którzy po splądrowaniu składów broni byli zaopatrzeni w rewolwery, jest 1 zabity i 40 rannych.

W Nadrenji znowu rozlegał się

głos triumfu niemieckiego.



Prezydent Hindenburg wracający z Nadrenji do Berlina

BERLIN, 12 października. Prez. Hindenburg udał się w czwartek do Nadrenji, w celu zakończenia uroczystości z okazji ewakuacji Nadrenji, przerwanych swego czasu znaną katastrofą i wrócił w niedzielę do Berlina.

Szczupły Japończyk i piękna księżna

przyjechali do Warszawy

WARSZAWA. We wtorek o godz. 10,10 przybył do Warszawy pociągiem berlińskim brat cesarza japońskiego ks. Takamatsu z małżonką w otoczeniu licznej świty.

Z wagonu salonowego wysiadł książę wraz z małżonką. Książę, jest to młody szczupły mężczyzna, a księżna odznacza się wybitną urodą.

Książę i księżniczka przyjęci byli przez Pana Prezydenta i przez Marsz. Piłsudskiego. Goście japońscy opuścili Polskę w ubiegłą sobotę, odjeżdżając do Gdańska.



Brat cesarza japońskiego książę Takamatsu z małżonką księżną Kikuko na przyjęciu u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku.

Niemiecki samolot -- olbrzym przylatuje do Warszawy

W najbliższym czasie przyleci do Warszawy niemiecki samolot — olbrzym Junkersa, typu „Nur Flügel" wraz z 56 pasażerami. Jest to komunikacyjny samolot Junkersa, odbywający loty propagandowe w większych krajach Europy. Po krótkim pobycie w Polsce i kilku próbnych lotach, samolot — olbrzym odleci do Berlina.

Przedhistoryczny szkielet ludzki

wykopano w Gdyni

(Telefon własny)

Przy kopaniu żwiru na Kamiennej Górze natrafiono na szkielet ludzki, jak się zdaje, z czasów przedhistorycznych. Kościotrup zabezpieczono do chwili przeprowadzenia badań przez osobną komisję, w której skład ma wejść jeden z uczonych polskich.

Policja z Gdańska i z Pogódek

w pościgu za Nurkiem na motocyklu

skradzionym przy kopaniu buraków

(Korespondencja własna)

Koźmin pow. kościerski, dnia 12. 10.

W nocy z dnia 3 bm. na 4 bm. skradł niejaki Nurek z Pinczyna z pow. starogardzkiego, pewnemu Niemcowi w Majsterwalde z Wolnego M. Gdańska motocykl, i doprowadził go aż do naszej wioski, gdzie go dopędził gdański szupo (Policja) na samochodzie wraz z policją z Pogódek. Motocykl został oddany właścicielowi, a niedyplomowany pan szofer poszedł za kraty.

Nurek kopał na terenie W. Miasta buraki.

Wracając z kościoła w Pogódkach

rzucili kamieniem w oko

10-letniego chłopczyka, który stracił przytomność.

W sobotę dnia 4. b. m. wieczorem po nabożeństwie różańcowem, jakaś banda niedorostków wracając z miejscowego kościoła do domu — napadła na 10 letniego syna miejscowego ekspedjenta pocztowego Domki, w którego rzucili kamieniem niżej oka.

Szczęściem wracał i ojciec z kościoła, a znalazłszy na pół nieprzytomnego syna zabrał go do domu.

Wysprzedawał inwentarz

brał obcych ludzi do pracy

a teraz Pałubin się z niego śmieje.

(Korespondencja własna).

Pałubin, dnia 12 października.

Pan P. będąc sekwestrem na gospodarstwie p. Pałubickiego, brał do swej potrzeby różne artykuły jak torf i t. p.

Wysprzedawał inwentarz najmował obcych ludzi do pracy, choć rodzina Pałubickiego nie miała dla wszystkich członków zajęcia, bo byli też i na służbie.

Gdyby był tak dalej gospodarzył to doprowadziłby gospodarstwo do zupełnej ruiny. Wobec czego p. Pałubicki wniósł do sądu o zmianę sekwestra. Po zatwierdzeniu stanu rzeczy — sąd zamianował innego sekwestra w osobie p. sołtysa Belki.

5 zł. grzywny lub 1 dzień aresztu

za kradzież... polnej trawy

otrzymały 2 siostry z Lipuskiejhuty.

(Korespondencja własna)

Lipuskahuta, dnia 12 października

Dwie siostry z Lipuskiejhuty z powiatu kościerskiego niejakie Elżbieta i Łucja F- poszły sobie w pole na... trawkę I tak się jakoś złożyło, że właściciel się dowiedział i zaskarżył obie siostry o kradzież... polnej trawy. Sąd wydał wyrok mocą którego skazał obie siostry na 5 zł grzywny, lub 1 dzień aresztu.

Młockarnia w Dolnych Malikach

zmiażdżyła palce robotnikowi

(Korespondencja własna).

Dolne Maliki, dnia 12-go października

W ubiegłą środę robotnik Zygier — chcąc zamknąć klapę przy młockarni podczas jej biegu — włożył rękę między walce, które rozgniotły mu palce od ręki.

Na zakręcie w Starej Kiszewie

pękła nagle oś motocykla

wiozącego wojta kiszewskiego.

Stara Kiszewa, dnia 12 października.

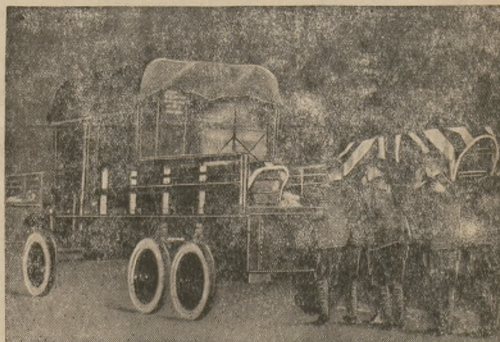
W ubiegły czwartek, wracając z konferencji dla przewodniczących obw. komisyj wyborczych z Skarszew, miejscowy wójt p. Łącki i p. Narloch z Konarzyn ulegli wypadkowi na motocyklu.

Tuż przed wioską St. Kiszewą, na zakręcie, nagle pękła oś od przyczepki. Szofer p. Plombon nie tracąc zimnej krwi zdążył zatrzymać motocykl.

Skończyło się na lekkiem potłuczeniu. Motocykl został poważnie uszkodzony.

Pogrzeb 47 trumien...

Ofiary katastrofy sterowca w drodze na pociąg do Anglji



Beauvais we Francji. Ponury ceremonjał odtransportowania do Anglji ofiar sterowca „R 101" rozpoczął się dziś w Beauvais spowitym kirem przy chmurnej pogodzie z udziałem przedstawicieli prezydenta Doumergne i ministrów Maginot i Dumesnile. O godz. 11 zagrzmiały wystrzały armatnie i wśród głębokiej ciszy rozległy się żałobne dźwięki trąb. Nad placem zaczęła krążyć eskadra, złożona z 32 aeroplanów, poczem poprzedzany przez kompanję honorową ruszył kondukt, złożony z 24 wózków artyleryjskich, na których spoczywały po dwie trumny. O godz. 4 pociąg, wiozący trumny wyruszył do portu Dieppe.

BOLESŁAW PRUS
(ALEKSANDER GŁOWACKI)

ANTEK

6) Nowelka

— Com się tam miał nauczyć! — odparł chłopiec. — Kartofle skrobią się tak w szkole, jak i w domu, świniom tak samo daje się jeść. Tyle tylko, żem parę razy profesorowi buty wyczyścił. Ale zato porwali na mnie odzienie przy tych tam... rozgrzewkach...

— No, a z nauki toś nic nie połapał?

— Kto tam co połapie! — mówił Antek. — Jak nas uczy po chłopsku — to łże. Napisze se na tablicy jakiś znak i mówi, że to dom z izbą, sienią, z obrazami. Człowiek przecie ma oczy i widzi, że to nie jest dom. A jak nas uczy po szkolnemu, to kat go zrozumie! Jest tam kilku starszych, co po szkolnemu pieśni śpiewają, ale młodszy to dobrze, jak się trochę kląć nauczy...

— Ino kiedy spróbuj gadać tak paskudnie, to ja ci dam! — wtrąciła matka.

— No, a do gospodarstwa nigdy, chłopaku, nie nabierzesz ochoty? — spytał Andrzej.

Antek pocałował go w rękę i rzekł:

— Poślijcie mnie już tam, gdzię uczą budować wiatraki.

Starzy, jak na komendę, wzruszyli ramionami.

Nieszczęsny wiatrak, po drugiej stronie Wisły mielący zboże, tak ugrzązł w duszy chłopca, że go już stamtąd żadna siła wydobyć nie mogła.

Po długiej naradzie postanowiono czekać. — I czekano.

Upływał tydzień za tygodniem, miesiąc za miesiącem, nareszcie chłopak doszedł do dwunastu lat, ale w gospodarstwie wciąż niewielkie oddawał usługi. Strugał swoje patyki, a nawet rzeźbił cudackie figury. I dopiero, gdy mu się kozik zepsuł, a matka na nowy nie dawała pieniędzy, wynajmował się do roboty. Jednemu nocą koni na łące pilnował, zatopiony w siwej mgle wieczornej i zapatrzony w gwiazdy; innemu woły prowadził przy orce; czasen poszedł do lasu po jagody lub grzyby i sprzedawał szynkarzowi, Mordce, za kilka groszy cały kosz.

W chacie im się nie wiodło. Gospodarstwo bez chłopa, to jak ciało bez duszy; a wiadomo, że ojciec Antka już od kilka lat wypoczywał na tem wzgórzu, gdzie przez żywopłot, czerwonemi jagodami okryty, spoglądają na wioskę smutne krzyże.

Wdowa do obrządzenia roli najmowała parobka, resztę pieniędzy musiała odnosić do gminy, a dopiero za to, co zostało, karmić siebie i chłopców.

Jadali też codzień barszcz z chleba i kartofle, czasem kaszę i kluski, rzadziej groch, a mięso — chyba tylko na Wielkanoc. Niekiedy i tego w chacie nie stało, a wówczas wdowa, nie potrzebując pilnować komina, łatała synom sukmanki. Mały Wojtek płakał, a Antek z nudów w porze ociadowej łapał muchy i po takiej uczcie znowu szedł na dwór do strugania swoich drabin, płotów, wiatraków i świętych. Bo także wystrugiwał i świętych, coprawda, na początek bez twarzy i rąk.

Nareszcie kum Andrzej, wierny przyjaciel osieroconej rodziny, wyrobił Antkowi miejsce u kowala, w drugiej wsi. Jednej niedzieli poszli tam z wdową i chłopcem. Kowal przyjął ich niezgorzej. Wypróbował chłopca w ręku i krzyżu, a widząc, że na swój wiek jest wcale mocny, przyjął go do terminu, bez zapłaty i tylko na sześć lat.

Straszno i smutno było chłopcu patrzeć, jak płacząca matka i stary Andrzej, pożegnawszy jego i kowala, skryli się już za sadami idąc zpowrotem domu. Było mu jeszcze smutniej, kiedy spał pierwszą noc pod cudzym dachem, w stodółce, między nieznanymi sobie chłopakami kowala, którzy zjedli jego kolację i jeszcze dali mu do snu parę kułaków na zadatek dobrej przyjaźni.

Ale kiedy na drugi dzień, równo ze świtem, poszli gromadę do kuźni, gdy rozniecili ognisko, Antek począł dąć pękatym miechem, a inni, śpiewając z majstrem: „Kiedy ranne wstają zorze", poczęli kuć młotami rozpalone żelazo — w chłopcu zbudził się jakby nowy duch. Dźwięk metalu, rytmiczny huk, pieśń, której aż las odpowiadał echem, wszystko to upoiło chłopca... Zdaje się, że w sercu jego aniołowie niebiescy naciągnęli kilka strun, nieznanych innym chłopskim dzieciom, i że struny te odezwały się dopiero dziś, przy sapaniu miecha, tętnieniu młotów i pryskających z żelaza iskrach.

Ach! jakiby z niego był dziarski kowal, a może i co więcej... Bo chłopak, choć nowa robota podobała mu się okrutnie, wciąż myślał o swoich wiatrakach.

Kowal, dzisiejszy opiekun Antka, był człowiek nijaki. Kuł żelazo i piłował je ani źle, ani dobrze. Czasami walił chłopców, aż puchli, a najwięcej dbał o to, ażeby się zbyt prędko nie wyuczyli kunsztu [1]). Bo taki młodzik, wyszedłszy z terminu, mógłby pod bokiem swemu rodzonemu majstrowi kuźnię założyć i zmusić go do staranniejszej roboty!...

[1]) Kunszt (z niem. — sztuka, umiejętność.

(Dalszy ciąg nastąpi).

KOŚCIERZYNA

Kalendarzyk.

Poniedziałek, dnia 13 października Edwarda
Wschód słońca 6,23 — zachód 17,9
Wtorek, dnia 14 października Kaliksta
Wschód słońca 6,24 — zachód 17,9

Kalendarzyk historyczny.

13-go października 1773 roku wywiezienie przez Moskali biskupa Sołtyka z Warszawy.

Stan pogody.

Najwyższa temperatura w Warszawie wynosiła 13,13, najniższa: 3,9.

P. p. p.

Rankiem chmurno i mglisto, w ciągu dnia pogodniej, tylko w Poznańskiem i na Pomorzu zachmurzenie większe. Nocą na wschodzie i na południu Polski możliwe przymrozki, dniem cieplej przy słabych wiatrach południowych i południowo-wschodnich.

Odpowiedzi Redakcji.

WP. Dom. O. w Pałubinku. Za uznanie serdecznie dziękujemy. Na korespondencję z Pałubinka reflektujemy. Prosimy ją więc nadsyłać. Honorarjum: zwrot porta i 10 gr od wiersza.

Przy wiadomościach bardzo ważnych, podawanych telefonicznie — zwrot kosztów telefonicznych, zaznaczamy, że reflektujemy tylko na korespondencje orginalne — i nie podawane do innych pism.

Z sobotnich występów p. S. Jagodzińskiej-Niekrasz

Sobotni wieczór muzyki i poezji był dla nielicznych gości prawdziwą ucztą duchową. Żałować tylko należy, że Kościerzyna ma tak bardzo mało zainteresowania dla muzyki i poezji.

W wykonaniu p. S. Jagodzińskiej-Niekrasz najlepiej wypadły: 1) Scherzo Fr. Chopina — 2) Legenda, L. Różyckiego. Recytacje p. L. Kopczyńskiej były również b. dobre.

Listy do odebrania.

W redakcji „Głosu" są do odebrania listy z ofertami w sprawie pożyczki 4000 zł, ogłoszonej pod nr. 7.

W artykule

„Oszczędność i praca" w ostatnim numerze ustęp od „Jak widać" do „jako czynnik twórczy" należy czytać na końcu artykułu.

RUCH TOWARZYSTW

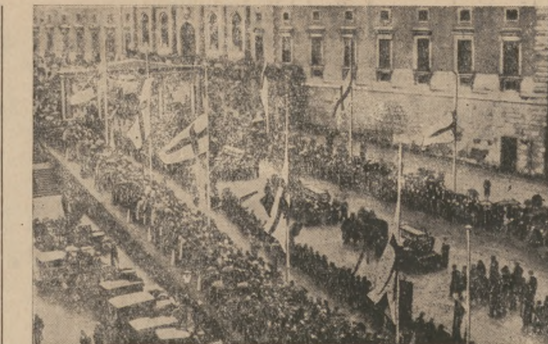
Baczność!

Tow. Hodowców Gołębi Pocztowych „Powrót" urządza swoje kwartalne zebranie dnia 15. X. 30 r. o godz. 20-tej w lokalu p. Stypy, Rynek. O przybycie wszystkich członków uprasza Zarząd.

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej

Przypominam, iż z dniem 19 października bm. upływa termin oddania odpowiedzi na pytania ankiety „Radość w rodzinie", ogłoszonej w październikowym numerze „Młodej Polki". Zastępowe zechcą zebrać powyższe odpowiedzi w swoich zastępach i oddać najpóźniej do soboty w naszej kancelarji stowarzyszeniowej w godzinach urzędowych codziennie od 2-3 po południu i po różańcu. Zastępowe z okolicznych wiosek uczynić to mogą w niedzielę na zebraniu plenarnem.

„Sprawie służ" Ks. Patron



Przeniesienie zwłok Andre'ego

i towarzyszy jego na miejsce wiecznego spoczynku od portu do kościoła w Sztokholmie. W żałobnym kondukcie brały udział olbrzymie masy ludu oraz delegacje wszystkich państw europejskich. Trumny ze zwłokami nieszczęśliwych ofiar, odnalezionych po 30 latach złożono do przygotowanej katakumby w samym kościele i tam je zamurowano.

Skazanie Fr. Mechlińskiego b. red. „Gaz. Kościerskiej" na 6 miesięcy więzienia za oszustwo

„Il. Kurjer Pomorski" donosi ze Starogardu:

„Znany na tutejszym gruncie Franciszek Mechliński były redaktor i wydawca endeckiej „Gaz. Kościerskiej" w Kościerzynie został skazany przez Sąd Okręgowy w Starogardzie na 6 miesięcy więzienia za oszustwa pieniężne, popełnione na szkodę swoich krewnych w Karszanku i okolicy przy Starogardzie. Skazany wyłudził od krewnych kilka tys. złotych na wystaranie się miljonowego spadku po niejakimś Glinieckim krewnym, zmarłym w Ameryce".

Kaszubi ślubują...

Rezolucja Wojaków kościerskich.

Członkowie Towarzystwa b. Powstańców i wojaków w Kościerzynie na plenarnem zebraniu w dniu 20. IX. 1930 roku protestują jak najenergiczniej przeciw bezczelnym napaściom na całość granic Rzeczypospolitej Polskiej, a zwłaszcza odwiecznie polskiego Pomorza, jakie ostatnio wygłaszał w swych mowach ziejących nienawiścią i odwetem niemiecki minister Treviranus.

Ślubują uroczyście, że wszyscy jak jeden mąż staną w obronie nienaruszalności granic Pomorza i nigdy w życiu nie pozwolą żeby choć skrawek tej ukochanej ziemi pomorskiej miał być oderwany od Macierzy czy to na drodze dyplomatycznej czy też przemocą.

Tak jak hasłem Towarzystwa jest słowo „Wolność", tak też tej wolności i nienaruszalności naszych granic bronić będziemy do ostatniej kropli krwi.

„Tak nam dopomóż Bóg".

Towarzystwo b. Powstańców i Wojaków w Kościerzynie.

Minister Komunikacji Kühn w Kościerzynie

Inspekcja linji kolejowej Bydgoszcz — Gdynia

(Telefon własny)

Warszawa, dnia 13 października

W przyszłą niedzielę, dnia 19-go października odbędzie się inspekcja nowej linji kolejowej Bydgoszcz — Gdynia. Przy inspekcji będzie obecny sam Pan Minister Kühn.

Przy tej okazji Pan Minister Komunikacji będzie przejeżdżał również i przez Kościerzynę. Dłuższe zatrzymanie się Pana Ministra w stolicy Kaszub nie jest na razie przewidziane.

Nowa linja zostanie oddana do eksploatacji prawdopodob. w dniu 15. XI. br.

Sprawę domów magistrackich

poruszono na ostatniem zebraniu Rady Miejskiej.

Na ostatniem, posiedzeniu Rady Miejskiej poruszono między innemi również sprawę podwyższenia komornego w dotychczasowych domach magistrackich. Niektórzy radni ostro przeciwstawili się podwyższeniu komornego w domach magistrackich, motywując swój sprzeciw tem, że w domach tych mieszka biedna ludność, która nie jest w stanie płacić nawet obecnego komornego. Sprawę postanowiono odesłać z powrotem komisji, którąby zbadała faktyczne koszta budowy domów magistrackich.

Jabłoń zakwitła 2-gi raz.

Szulena (Kaszuby). W ogrodzie u gospodarza Bernarda Puzdrowskiego zakwitła po raz drugi jabłoń. Taki wybryk natury w jesieni jest naprawdę niebywałem zjawiskiem.

Nagła śmierć na drodze...

Borowylas (Kaszuby). 60-cio letnia Anna Malek, umysłowo upośledzona, idąc drogą, zmarła nagle niedaleko naszej wioski.

Utonęła we wiadrze z wodą...

Borek (Kaszuby). W sobotę utonęło we wiadrze z wodą, stojącem w kuchni 1 rok liczące dziecko Irena Polejewska.

122 zł z zamkniętej szafy...

Nakło (Kaszuby). Z mieszkania Marjanny Zwary złodziej skradł z zamkniętej szafy za pomocą uszkodzenia zamka gotówkę w sumie 122 zł.

30 zł za zniewagę.

Lipusz (Kaszuby). Niejaka Kuchta z Lipusza zaskarżyła Powelską L. o zniewagę. Sąd skazał Powelską na 30 złotych grzywny.

3 krowy padły na pastwisku.

Bączkahuta (Kaszuby). Rolnikowi Leonowi Walkuszowi padły na pastwisku 3 krowy. Powodu nie można było na miejscu zbadać, jednak mięso uznane zostało przez powiatowego lekarza weterynarji jako niezdatne do użytku.

Plaga dzików...

Pogódki (Kaszuby). W miejscowości naszej i okolicy pojawiają się ostatnio wielkie stada dzików, które robią prawdziwe spustoszenia na świeżo zasianych gruntach.

Truskawki kwitną 2-gi raz...

Przyjaźń (Kaszuby). W ogrodzie nauczyciela p. Żmudzińskiego w Przyjaźni zakwitły powtórnie truskawki. Niezwykłe to zjawisko wywarło zaciekawienie u miejscowej ludności.

Wybił szybę i skradł 250 zł.

Pierszczewo (Kaszuby). Z mieszkania Anastazji Węsierskiej za pomocą wybicia szyby w oknie nieznany złoczyńca i skradł 250 złotych gotówki.

Oburzenie ludu...

Skorzewo II. (Kaszuby). Ogólne oburzenie miejscowej ludności wywołało kopanie ziemniaków w niedzielę, dnia 28-go września, przez deputatników tutejszego majątku.

Ugotowane dziecko...

Kujaty (Kaszuby). 2-letni syn rolnika Władysława Miszkowskiego, Kazimierz, bawiąc się w kuchni, upadł na garnek z gorącą wodą i został tak silnie poparzony, że po kilku godzinach zmarł w strasznych męczarniach.

Z wieczoru „Halki" w Kościerzynie.

Świetne wyniki wokalne i sceniczne.

Wczorajszy doroczny wieczór pieśni urządzony przez miejscową „Halkę" wypadł b. dobrze. Sala była przepełniona. Po odśpiewaniu kilku pieśni przez chór męski pod sprężystą batutą p. profesora Bruskiego—kółko amatorskie „Halki" odegrało bardzo wesołą jednoaktówkę pt. „Aby handel szedł". Wszystkie amatorki i amatorzy występujący w tej jednoaktówce grali b. dobrze. Na szczególne wyróżnienie zasługuje w pierwszym rzędzie dobry śpiew p. Chylińskiej, grającej rolę żydówki —dobra gra szynkareczki p. Z. Rogalanki —a następnie gra p. Mollina, odtwarzającego rolę żyda-szynkarza. Zespół amatorski ma wszelkie dane, aby po kilkakrotnych, częstszych występach scenicznych uzyskać sobie stałą renomę świetnego teatru amatorskiego.

3 międzynarodowi kasiarze w Kościerzynie

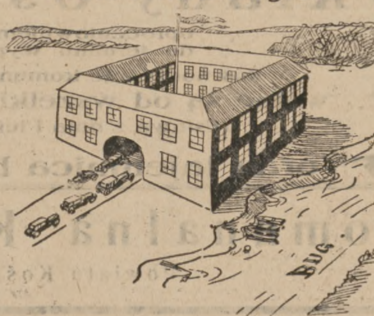
Kobieta i odlew zamku u jubilera

w Kościerzynie na usługach niebezpiecznych włamywaczy

Po wielu udałych włamaniach na terenie Wolnego Miasta, powiatu starogardzkiego i powiatu gniewskiego — zawitała do naszego miasta 3-ka międzynarodowych włamywaczy, specjalistów od składów jubilerskich.

W ubiegłym tygodniu do składu jubilerskiego p. Zrodowskiego przybył jeden z włamywaczy — i pod pretekstem zakupu zegarka zrobił odlew zamku do składu p. Zrodowskiego. Zamach na skład jubilerski jednak się nie udał, gdyż policja tutejsza „nakryła" całą trójkę, w śród niej jedną kobietę, elegancką damę z półświatka, zajmującą się ekspedycją zdobytego towaru. Niebezpieczną trójkę włamywaczy odwieziono do więzienia w Starogardzie.

Brześć nad Bugiem



Nowoczesne „sanatorjum" dla byłych posłów.

Chciał sprzedać żonę za 15 tysięcy złotych

Niejaki J. S., ongi bogaty i poważany kupiec we Włodzimierzu, popadł ostatnio w długi, z których nie mógł w żaden sposób wybrnąć.

Pewnego dnia, kiedy jak zwykle, z samego rana przyszedł do p. S. nieubłagany wierzyciel, aby urządzić setny z rzędu skandal, przyjęła go żona nieszczęśliwego dłużnika, nawiasem mówiąc, młoda i przystojna kobieta.

Gdy do pokoju wszedł drżący ze strachu dłużnik, pogromca dłużników p. R. uścisnął mu serdecznie dłoń i poprosił go do drugiego pokoju, gdyż chce z nim pomówić w bardzo ważnej sprawie.

Gdy tylko obaj przestąpili próg drugiego pokoju, p. R. poklepał po plecach swego dłużnika i bez ogródek zaproponował mu, aby odstąpił mu żonę, wzamian za to odda wszystkie weksle na 15.000 złotych.

Długo trwały targi, aż wkońcu dłużnik uległ — i otrzymawszy swoje weksle, obiecał na drugi dzień odesłać żonę wraz z bagażem pod dach b. wierzyciela,

Dowiedziawszy się o całej tranzakcji żona p. S., narobiła wielkiego skandalu i udała się do rabina, żądając rozwodu z mężem, który też otrzymała.



Październik — miesiąc jelenia, króla lasów jesiennych.

Sny kościerzanek o nowem futrze.

Pożółkłe liście na drzewach — podmuchy wiatru jesiennego — kuropatwy w sklepach ze zwierzyną — w kwiaciarniach astry i chryzantemy — a w głowach kobiecych marzenia... o futrach!...

„Ja chcę mieć futro!" oto hasło sezonu, które powinno się stać najnowszym szlagierem, piosenką kabaretową...

Foki, żebraki... karakuły, małpy... nurki, skunksy... stanowią treść rozmów niewieścich w domu i na mieście. Niektórzy mężowie zaczęli jadać w restauracjach, ponieważ w domu stale otrzymywali na przekąskę zupę, pieczyste i leguminę — ciągle futro i futro — to danie nie zawsze strawne dla kieszeni... A o pewnym znakomitym... naturalnie artyście... opowiadają w Kościerzynie następującą anegdotkę. Wchodzi do składu kościerskiego i mówi:

Proszę dla mnie futro...

— Jakie?

— Jakto jakie? naturalnie, zimowe!...

Oskarżyli go o kradzież — a sąd go uwolnił

Zaginiony dywan „perski"

znalazł się w stodole gospodarza w Dziemianach

(Korespondencja własna)

Dziemiany, dnia 10 października

Gospodarzowi Ostrowskiemu w Dziemianach zginąć miał nagle dywan, nibyto „perski". Podejrzenie padło na Konrada Barczyńskiego z Dziemian, którego oskarżył gospodarz o kradzież. Sąd jednak po przeprowadzeniu rozprawy uwolnił Barczyńskiego od winy i kary — gdyż wykazało się, że dywan został umyślnie schowany do stodoły.

Ludzie z Konarzyn i Płocic

kradli drzewo z lasów

w obawie przed śmiercią od zimna...

(Korespondencja własna)

Konarzyny, dnia 10 października

Zima nadchodzi. Każdy marzy o ciepłym piecyku... — ale nie każdy może sobie pozwolić na to, aby należycie ogrzać swoje mieszkanie. Brak pieniędzy... Każdy stara się jak może o opał w obawie przed śmiercią od zimna.

Niejaki J. Likorski z Płocic, powiatu kościerskiego otrzymał 5 dni więzienia... za kradzież leśną. K. Zynda z Konarzyn, powiatu kościerskiego również otrzymał za kradzież leśną 2,50 zł grzywny lub 1 dzień aresztu.

Z Konarzyn tak samo za kradzież leśną otrzymali J. Szweda 5 zł. grzywny lub 1 dzień więzienia — a J. Orlikowski 59 zł. grzywny, lub 4 dni więzienia. Biedni ludzie! —

W Pałubinie znowu rzucili się na dziewczynę

Zawlekli ją do rowu

i usiłowali dokonać na niej defloracji

(Korespondencja własna)

Wielki Pałubin, dnia 10 października

Pewien rolnik z Wielkiego Pałubina gościł u siebie swoją krewną. Po kilku dniach odwiedziło dziewczynę kilka przyjaciółek, które postanowiła wieczorem odprowadzić. Odprowadziła istotnie przyjaciółki kawałek szosą, poczem pożegnawszy je, sama wracała do domu. Nagle z przydrożnego rowu wyskoczyło trzech wyrostków. Rzucili się oni na dziewczynę, zawlekli ją do rowu i usiłowali dokonać na niej defloracji. Rozpaczliwe krzyki dziewczyny zwabiły jednakże kilka w pobliżu znajdujących się osób, co widząc zwyrodnialcy rzucili się do ucieczki.

Dzień aresztu z zawieszeniem na rok

za pobranie bezprawnie zasiłku

otrzymali robotnicy z Kornego i z Kalisza.

(Korespondencja własna).

Korne, dnia 12 października.

Kropidłowski Władysław z Kornego pow. Kościerzyna — został skazany za bezprawne pobranie zasiłku z funduszu bezrobocia na 1 dzień aresztu z zawieszeniem na jeden rok. Taką samą karę za bezprawne pobranie zasiłku z funduszu bezrobocia otrzymali: Jereczek Klemens z Kornego, Ciwa Leon z Kornego i Kozikowski Władysław z Kalisza, pow. Kościerzyna.

Ludność kaszubska w Lipuszu

widziała straszną wojnę gazową

na świetlnym ekranie.

(Korespondencja własna).

Lipusz, dnia 12 października

W dniu 9 bm. przybył do Lipusza p. kapitan Abramowicz z Wojew. Kom. w Toruniu celem propagowania i popularyzowania idei Obrony Przeciw Gazowej i Lotniczej wśród miejscowej ludności.

W czasie swego pięknego przemówienia demonstrował świetlne obrazy, uplastyczniające grozę skutków działania serji gazów na organiźmie ludzkim.

Po przemowach demonstrowano film długości około 200 metrów, który zebranych zaznajamiał z organizacją, walką i obroną przeciwgazową.

Zainteresowanie miejscowej ludności było b. duże. Na sali p. Januszewskiego, który oddał salę do dyspozycji miejscowego koła L. O. P. P. bezinteresownie, było przeszło 200 osób, z wejść zebrano zł: 22,60 i kwotę tę miejscowe koło L. O. P. P. w Lipuszu przeznaczyło Pow. Komitet. L. O. P. P. w Kościerzynie.

Gdańska giełda bydlęca.

z dnia 13. 10. 1930 r.

Ceny w guldenach na 50 kl. żywej wagi

Za woły	I klasy	guldenów	42 — 43
Za woły	II klasy	guldenów	38 — 40
Za buhaje	I klasy	guldenów	54 — 43
Za buhaje	II klasy	guldenów	50 — 39
Za buhaje	III klasy	guldenów	43 — 36
Za krowy	I klasy	guldenów	41 — 40
Za krowy	II klasy	guldenów	36 — 36
Za krowy	III klasy	guldenów	32 — 27
Za jałówki	I klasy	guldenów	44 — 45
Za jałówki	II klasy	guldenów	44 — 50
Za bydło młod.	żarłoki	gulden.	43 — 48
Za cielęta	I klasy	guldenów	— —
Za cielęta	II klasy	guldenów	70 — 77
Za cielęta	III klasy	guldenów	60 — 68
Za owce	I klasy	guldenów	58 — 62
Za owce	II klasy	guldenów	45 — 52
Za owce	III klasy	guldenów	32 — 43
Za świnie	I klasy	guldenów	60 — 62
Za świnie	II klasy	guldenów	57 — 59
Za świnie	III klasy	guldenów	54 — 56

Giełda Warszawska

z dnia 13. 10. 1930 r.

Waluty **Gotówka**

Dolary St. Zjedn. tr.: 8.98, sp..: 9.— kup.: 8,96

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	124,38	124,69	124,07
Holandja	356,81	360,71	458,91
Oslo	238,75	239,35	238,10
Londyn	43,35	43,46	43,24
Nowy Jork	9,912	8.932	8,882
Paryż	35,01	35,10	34,92
Praga	26,47½	26,54	26,41
Szwajcarja	173,11	173,54	172,68
Sztokholm	239,68	245,28	238,08
Wiedeń	125,92	126,23	125,61
Włochy	46,72½	46,84	46,61
Berlin	212,36		

Tendencja niejednolita

Płody Rolnicze

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg.

reszta za 100 kg.

Berlin, 13. 10. 1930 r.

Pszenica march. od st. załad. 75—76	222,00—225,99
Tendencja mocna.	
Żyto march. od st. załad. 70—71	149,00—151,00
Tendencja spokojna	
Żyto mekl. łodzią 70 kg. cif Berlin sprz.	0,00—156,—
Tendencja spokojna.	
Żyto z okolic Warty i Noteci 70—71 kg. cif Berlin sp.	0,00—160 —
Tendencja spokojna.	
Jęczmień march, brow. od st. załadowania	198,00—220,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień pastewny i przemysłowy	172,00—184,00
Tendencja spokojna.	
Owies march. od st. załad.	.147,00—158,00
Tendencja mocniejsza.	
Mąka pszenna	26,50—34,75
Tendencja stała.	
Mąka żytnia przemiał do 60%	22,25—26,00
Tendencja utrzymana.	
Ospa pszenna	7,25— 7,75
Tendencja słaba.	
Ospa żytnia	7,00№ 7,25
Tendencja słaba.	
Groch Victoria	30,00—34,00
Groch pastewny	19,00—21,00
Peluszka	20,00—21,00
Bób polny	17,00—18,00
Wyka	20,00—22,00
Makuch rzepakowy	9,80—10,10
Makuch lniany	16.90—17,20
Śrót Soya	13,60—14,30
Ziemniaki jadalne białe	1,10— 1,30
Ziemniaki nieb. z Odenwald	1,30— 1,50
Ziemniaki jadalne żółte	1,50— 1,70
Ziemniaki fabryczne	9 fg.

Uwaga op ziemniaków: W Berlinie słaby popyt.

Na skutek akcji interwencyjnej, cena na płatki ziemniaczane wynosi 4½—5½ feniga, stosownie do zawartości mączki.

Ogólna tendencja mocniejsza.